



FOT. JERZY PRZYWARA

Pokażcie, geodeci, co potraficie

Rozmowa z wiceprezesem ARiMR **Krzysztofem Brdysiem** oraz dyrektorem Departamentu

GEODETA: Do dzisiaj, czyli do 8 stycznia, prezydent nie podpisał ani ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych, ani ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności. Nie są też przyjęte odpowiednie rozporządzenia wykonawcze, trudno zatem przewidzieć ostateczne rozwiązania. Z drugiej strony firmy geodezyjne już dawno powinny je znać i np. wiedzieć, w jaki sposób wybierani będą wykonawcy kontroli na miejscu dotyczących płatności bezpośrednich do gruntów rolnych. Czy większość tych kontroli – realizowana tzw. metodą klasyczną – zostanie skierowana na wolny rynek czy bezprzetargowo zlecona WBGiTR-om?

KRZYSZTOF BRDYS: Po zakończeniu pełnej analizy różnego rodzaju propozycji zrezygnowaliśmy z możliwości zawierania z urzędami marszałkowskimi umów pozaprzetargowych. Na początku lutego ogłoszonych zostanie 16 regionalnych przetargów nieograniczonych, w których będą mogły uczestniczyć wszystkie podmioty (prywatne, publiczne i inne) spełniające założenia wynikające z aktów prawnych i zapewniające zrealizowanie tej kontroli. Każdy przetarg obejmie obszar regionu (czyli województwa) i nie ma najmniejszych przeszkód, żeby dany wykonawca złożył swoje oferty w kilku z nich. Ale z naszych informacji wynika, że nie ma w Polsce takiej firmy, która mogłaby objąć cały system kontroli na miejscu metodą klasyczną.

Przetargi poprowadzi centrala ARiMR czy oddziały?

JACEK PODLEWSKI: Przetargi będą ogłaszane przez dyrektorów oddziałów regionalnych Agencji.

Czy początek lutego to nie jest trochę późno? Nie obawiacie się Państwo, że...

KRZYSZTOF BRDYS: Działamy zgodnie z harmonogramem. Wcześniej nie można było przetargów ogłaszać, bo dopiero ustawa o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych z 18 grudnia 2003 r. wraz z odpowiednimi rozporządzeniami reguluje zasady prowadzenia kontroli na miejscu.

JACEK PODLEWSKI: Robimy to po raz pierwszy i dlatego wolimy dmuchać na zimne. Jesteśmy przekonani, że początek

lutego to ostatni bezpieczny termin, a jednocześnie pierwszy możliwy z punktu widzenia legislacji oraz uzgodnień z Komisją Europejską. Przypominam, że kontrole w zakresie płatności obszarowych to nowość nie tylko dla nas, ale dla Unii Europejskiej. Do tej pory nie stosowano tego systemu i dlatego pewnie niuanse związane z technicznymi uwarunkowaniami tych kontroli muszą być ostatecznie wyjaśnione.

Czy przetargi na kontrole teledetekcyjne zostaną ogłoszone w tym samym czasie?

JACEK PODLEWSKI: Jeśli chodzi o kontrole teledetekcyjne, to i tu mamy do czynienia z sytuacją nową dla UE. Zgodnie z projektem dyrektywy unijnej (jeszcze nie zatwierdzonej) dotyczącej technicznych uwarunkowań kontroli dla systemu obszarowego niemożliwa jest kontrola wyłącznie teledetekcyjna, ponieważ niemożliwe jest ustalenie spełniania wymogów dobrej kultury rolnej wyłącznie na podstawie zdjęć. Zatem powierzchnia będzie ustalana na podstawie ortofotomapy, a na miejscu (w terenie) będziemy kontrolować, czy prowadzona jest uprawa i czy spełnione są wymagania dobrej kultury rolnej. Kończymy właśnie analizy dostępności aktualnej ortofotomapy wiosną i wczesnym latem, tak żeby można było na wybranych terenach zlecić tego typu kontrole. Traktujemy to jako swego rodzaju pilotaż, którym chcielibyśmy objąć 5 powiatów, czyli około 20 000 gospodarstw (na razie nie jest jeszcze ustalone, w jakich województwach).

Część tego pilotażu sfinansuje Komisja Europejska, natomiast w pozostałym zakresie prac, które chcielibyśmy w roku 2004 zrealizować, planujemy wykorzystać ortofotomapę budowaną na potrzeby LPIS. Staramy się to skoordynować z innymi równocześnie realizowanymi zadaniami, pamiętając, żeby wybrane tereny były reprezentatywne dla kraju czy dla jakiegoś konkretnego regionu. Mamy nadzieję, że z początkiem lutego będziemy gotowi do tego, by rozpoczęły się również i te przetargi.

Pierwotnie kontrola teledetekcyjna miała objąć blisko 25% powierzchni kraju...

JACEK PODLEWSKI: Po pierwsze, dla tego systemu, który przyjął nasz kraj, metoda teledetekcyjna jest niewystarczająca. Po



Fot. Jerzy Przewara

Kontroli na Miejscu Jackiem Podlewskim

wtóre, do jej stosowania potrzebny jest LPIS stworzony w technologii GIS-owej, który zgodnie z przyjętym harmonogramem ma być gotowy za 2 lata. Kraje członkowskie, w których obowiązuje odmienny niż u nas system płatności, wymuszają na KE jak największy zakres kontroli teledetekcyjnej, ponieważ jest to metoda tańsza od klasycznej (o ile posiada się gotową ortofotomapę całego kraju). Pracuje się tam wyłącznie na zdjęciach izywykle nie idzie się już do gospodarstwa.

System płatności bezpośrednich zaproponowany przez KE dla 10 krajów kandydujących jest nowatorski. Stanowi on swego rodzaju kompromis między systemem funkcjonującym jeszcze w krajach Piętnastki a propozycją reformy wspólnej polityki rolnej iznaczonego uproszczenia procedur. Jest to test dla całej UE, czy ten kierunek zmian przyniesie określone korzyści. Z jednej strony, czy spadną koszty kontroli, z drugiej zaś, czy efekty realizacji dopłat bezpośrednich nie spowodują jakichś niekorzystnych zmian dla rolnictwa i rolników w poszczególnych krajach.

Jaka liczba gospodarstw zostanie skontrolowana obydwiema metodami w 2004 roku?

JACEK PODLEWSKI: Nikt w tej chwili nie jest w stanie ostatecznie stwierdzić, ilu z ok. 2 mln rolników zdecyduje się na złożenie wniosku. Liczymy się z tym, że rozrzut może być bardzo duży, zarówno w regionach, jak i w skali kraju. Agencja musi być przygotowana na to, aby obsłużyć kontrolę minimum 5% wszystkich złożonych wniosków.

KRYSZTOF BRDYS: Przy 2 milionach rolników do kontroli byłoby 100 tys. gospodarstw. Jednak na podstawie doświadczeń unijnych i pewnych sugestii KE szacujemy, że w Polsce złożonych zostanie ok. 1,2-1,6 mln wniosków i wtedy byłoby to co najmniej 65-80 tys. gospodarstw.

JACEK PODLEWSKI: Nie chciałbym się tu rozwodzić na temat technik doboru gospodarstw do kontroli, ale z jednej strony bazujemy na operatywie losowym, z drugiej zaś na bardzo ubogiej na razie analizie ryzyka (analiza ryzyka wykorzystuje poszczególne parametry wymienione w rozporządzeniach unijnych, ale mają one większe znaczenie dopiero w kolejnych latach, bo opierają się głównie na doświadczeniach z lat poprzednich). W każdym razie

potencjalny wykonawca będzie się musiał technicznie przygotować zarówno do kontroli małego gospodarstwa rzędu 1-2 ha, jak również dużego o powierzchni kilku tysięcy hektarów.

Wróćmy jeszcze do liczby kontroli, bo to dla geodetów ma kluczowe znaczenie. Wcześniej mówiło się, że – oprócz 5% kontroli losowej – do sprawdzenia będzie również 5% gospodarstw wytypowanych w wyniku rozbieżności po kontroli administracyjnej, czyli wtedy, kiedy pojawią się niezgodności pomiędzy deklaracją rolnika a tym, co będzie w LPIS-ie.

KRYSZTOF BRDYS: Nie potrafimy oszacować liczby rozbieżności po kontroli administracyjnej (tak jak nie potrafimy przewidzieć liczby złożonych wniosków), ale z doświadczeń unijnych wynika, że kształtuje się to na poziomie od 2 do nawet 50%. Czyli dziś możemy powiedzieć tak: będziemy kontrolowali minimum 5%, natomiast górna granica nie jest znana.

JACEK PODLEWSKI: Kontrola na miejscu dokonywana w gospodarstwach – poza typowaniem z puli wniosków metodami losową i analizy ryzyka – jest konieczna tylko wtedy, kiedy nie ma możliwości wyjaśnienia rozbieżności drogą administracyjną (np. rolnik upiera się, że działka ma o hektar więcej, niż wynika to z naszej bazy referencyjnej). Wszystkie inne sytuacje (np. że na jedną działkę złożonych jest kilka wniosków lub nie zgadza się numer działki) będą wyjaśniane metodą administracyjną czy poprzez kontakt Agencji z wnioskodawcą. I choć rzeczywiście możemy spodziewać się różnego rodzaju błędów nawet w 50% wniosków, to zaledwie kilka procent z tego będą stanowiły takie, których nie uda się wyjaśnić. Liczymy, że gospodarstwa duże dobrze przygotowują się do składania wniosków, gdyż jest to dla nich pokaźny zastrzyk gotówki. Ze względu na to, że spodziewamy się nieprzewidywalnych błędów głównie w małych gospodarstwach, jednostką rozliczeniową w przetargach będzie hektar skontrolowany przez wykonawcę zewnętrznego.

A nie gospodarstwo?

JACEK PODLEWSKI: Jednostką kontrolną jest gospodarstwo, ale w ramach gospodarstwa płacimy za każdy skontrolowany hektar. Po pierwsze, w ten sposób obie strony dokładniej mogą określić koszty kontroli. Po wtóre, wydaje się, że nieetyczna byłaby taka sama stawka za gospodarstwo, które ma 10 tys. ha, i za gospodarstwo 2-hektarowe. Po trzecie, zwiększa to margines liczby kontroli w przypadku, kiedy nie jesteśmy w stanie stwierdzić, ile tych małych gospodarstw będziemy musieli skontrolować.

KRYSZTOF BRDYS: Podpisując umowę z wykonawcą kontroli, nie będziemy jeszcze znali liczby błędnych wniosków po kontroli administracyjnej. Dlatego wykorzystamy 20-procentowy bufor wynikający z ustawy o zamówieniach publicznych, który pozwala w ramach tej samej umowy zwiększyć zlecenie dla danego wykonawcy. To może być spory problem dla firmy, która przygotowuje się na skontrolowanie np. 10 tys. ha, a dostanie 12 tys.

Jakie obowiązki czekają wykonawcę kontroli na miejscu?

KRYSZTOF BRDYS: Wykonawca, zanim pójdzie w teren, będzie musiał zaznajomić się z unijnym i polskim prawem dotyczącym kontroli na miejscu (niezbędne materiały otrzyma w języku polskim na płycie CD). Będzie też musiał oświadczyć, że wszystkie prace wykonywane będą zgodnie z procedurami przyjętymi i zaakceptowanymi w Agencji przez audyt wewnętrzny (który został dokonany) i zewnętrzny (który właśnie trwa). Dokonywanie kontroli na miejscu jest tzw. czynnością delegowaną, która podlega specyficznej, bardzo ostrej kontroli KE. Dlatego częścią umowy

Gospodarstwa i użytki rolne

	Ogólna liczba gospodarstw	Udział w ogólnej liczbie gospodarstw [%]	Powierzchnia użytków rolnych [ha]	Udział w pow. użytków rolnych [%]	Średnia pow. użytków rolnych na gosp. [ha]
POLSKA	1 956 141	100	16 502 771	100	8,4364
Dolnośląskie	83 343	4,2606	1 015 627	6,1543	12,1861
Kujawsko-pomorskie	79 520	4,0651	1 090 908	6,6105	13,7187
Lubelskie	223 342	11,4175	1 539 278	9,3274	6,8920
Lubuskie	32 020	1,6369	470 789	2,8528	14,7030
Łódzkie	165 012	8,4356	1 128 124	6,8360	6,8366
Małopolskie	216 891	11,0877	717 507	4,3478	3,3081
Mazowieckie	291 783	14,9163	2 216 816	13,4330	7,5975
Opolskie	41 906	2,1423	547 219	3,3159	13,0582
Podkarpackie	198 620	10,1537	757 792	4,5919	3,8153
Podlaskie	99 837	5,1038	1 142 055	6,9204	11,4392
Pomorskie	53 904	2,7556	860 994	5,2173	15,9727
Śląskie	110 944	5,6716	489 174	2,9642	4,4092
Świętokrzyskie	125 750	6,4285	608 978	3,6902	4,8428
Warmińsko-mazurskie	52 072	2,6620	1 118 181	6,7757	21,4737
Wielkopolskie	139 615	7,1373	1 795 846	10,8821	12,8628
Zachodniopomorskie	41 582	2,1257	1 002 482	6,0746	24,1086

W tabeli ujęto liczbę gospodarstw rolnych i powierzchnię użytków rolnych w poszczególnych województwach oraz średnią powierzchnię gospodarstw. ARiMR nie jest na razie w stanie oszacować danych dotyczących liczby oraz wielkości powierzchni działek rolnych w gospodarstwie. Dane te będą dostępne po złożeniu wniosków w 2004 r. Źródło: ARiMR

będzie deklaracja dotycząca znajomości i przyjęcia zasad wynikających z prawa unijnego. Przewidujemy różnego rodzaju zabezpieczenia, w tym finansowe, bo musimy się liczyć i z tym, że wykonawca z takiego czy innego powodu odstąpi od zrealizowania umowy bądź wykona ją źle. Oznacza to poważne konsekwencje dla nas i dla Polski, bo dostaniemy wtedy mniej pieniędzy z UE. Agencja ma prawo do kontroli jakościowej (inaczej – sprawdzającej) wykonawców (przynajmniej na poziomie 2% wszystkich skontrolowanych gospodarstw), ale oprócz nas takie prawo ma także KE. System ten ma zagwarantować partnerstwo obu stronom, a także dać agencji płatniczej gwarancję zrealizowania tych czynności.

Jakiego typu dane będzie zbierał w terenie kontrolujący?

JACEK PODLEWSKI: Kontrolujący dostaje z Agencji dokumentację zawierającą informacje nt. obszaru, na jaki rolnik złożył wniosek (m.in. dane wszystkich działek rolnych, które musi skontrolować, a dotyczyć to ma przynajmniej 50% działek wymienionych przez rolnika). Wybór działek do kontroli nie będzie przypadkowy; nie wdając się w szczegóły, powinny być one jak najbardziej zróżnicowane: jedna blisko siedliska, druga daleko, jedna duża, druga mała itd. Ma to umożliwić reprezentatywną ocenę wniosku bez konieczności kontrolowania całego gospodarstwa. Kontrolujący będzie musiał zatem odnaleźć działkę rolną na podstawie danych ewidencyjnych, dokonać pomiaru jej powierzchni, określić rodzaj uprawy oraz zbadać, czy są spełnione parametry tzw. dobrej kultury rolnej.

Czy rolnik będzie musiał uczestniczyć w kontroli?

JACEK PODLEWSKI: Prawo unijne mówi, iż Agencja nie jest zobowiązana do zawiadamiania rolnika o kontroli, ale ma prawo poinformowania go o tym fakcie na 48 godzin przed planowaną kontrolą. Biorąc pod uwagę, iż jest to pierwszy rok i chcielibyśmy uniknąć wszelkich problemów związanych z wyjaśnianiem rozbieżności, to wydaje się, że obecność rolnika byłaby wskazana.

Ale jego nieobecność nie będzie przeszkodą w wykonaniu kontroli?

KRZYSZTOF BRDYŚ: Nie.

Czy geodeta, który będzie szedł w teren, musi mieć uprawnienia zawodowe?

JACEK PODLEWSKI: To firma wykonawcza decyduje o tym, kto posiada odpowiednie kwalifikacje do tego, żeby dokonać właściwego pomiaru i przygotować raport.

Wspomniał Pan o dobrej kulturze rolnej. Kto i na jakiej podstawie ma stwierdzić, czy ona jest dobra?

JACEK PODLEWSKI: Zespół kontrolny to minimum 2 osoby, w tym geodeta oraz osoba z wykształceniem przyrodniczym, najlepiej rolnik-agronom.

Nie może pójść w teren dwóch geodetów, nawet jeśli jeden z nich ma specjalność geodezja urządzeniowo-rolna?

JACEK PODLEWSKI: Preferowane jest wykształcenie rolniczo-przyrodnicze, jakkolwiek nie jest to warunek konieczny. Zdaniem Agencji lider zespołu kontrolnego (geodeta) jest w stanie określić wskaźniki dobrej kultury rolnej zawartej w projekcie rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a mianowicie zidentyfikować: grunt rolny zajęty pod uprawy lub ugorowany (tj. grunt orny uprawiany, ale nie obsiewany przez cały rok lub większą część roku) oraz trwale użytki zielone, na których co najmniej raz w roku dokonuje się zbioru zielonki, a także stwierdzić, czy nie jest stosowane wypalanie trwałych użytków zielonych i ściernisk.

Ale na pewno potrzebne są wcześniejsze przygotowania do właściwego wykonania zadania i zapewnienia odpowiedniej kadry.

Czy osoby pracujące w terenie muszą być etatowymi pracownikami firmy kontrolującej?

KRZYSZTOF BRDYŚ: Jest tu całkowita dowolność; może to być np. umowa-zlecenie, umowa o dzieło czy umowa stała.

JACEK PODLEWSKI: My rozliczamy firmę z jakości, ilości i terminowości wykonania usług.

KRZYSZTOF BRDYŚ: I bezpieczeństwa wykonania tych usług.

Jak wygląda harmonogram kontroli? Od lutego przetargi...

JACEK PODLEWSKI: Przewidujemy, że umowy z wykonawcami kontroli zostaną podpisane w maju.

KRZYSZTOF BRDYŚ: Wcześniej będzie to raczej niemożliwe, bo nie możemy ich podpisać przed uzyskaniem statusu agencji płatniczej. Status ten na podstawie audytu akredytacyjnego nada nam minister finansów w drodze rozporządzenia i stanie się to najprawdopodobniej w kwietniu.

Natomiast wnioski od rolników będą zbierane od 15 kwietnia do 15 czerwca br. plus 25 dni na wnioski z tzw. sankcją (za każdy dzień opóźnienia płatności obniżone o sankcje). Później wnioski nie będą już przyjmowane w ogóle.

JACEK PODLEWSKI: Ustawodawstwo unijne upoważnia Agencję do dokonania pierwszego typowania gospodarstw do kontroli dopiero w momencie, kiedy w systemie informatycznym są już wszystkie wnioski złożone w ustawowym terminie umożliwiającym składanie wniosków bez sankcji, czyli po 15 czerwca.

Czyli teoretycznie 16 czerwca mogłyby się rozpocząć prace w terenie?

JACEK PODLEWSKI: Porównując tę kampanię np. do składania PIT-ów i biorąc pod uwagę doświadczenia innych krajów, możemy przyjąć, że większość wniosków zostanie złożona wostat-



nich dniach. Dlatego Agencja będzie potrzebowała 7 do 15 dni na wprowadzenie wszystkich wniosków do systemu informatycznego. Następnie będzie przeprowadzone typowanie do kontroli i jeszcze kilka dni potrwa skompletowanie dokumentacji dla wykonawcy zewnętrznego.

Tylko żeby rolnik nie sprzątnął już wszystkiego z pola...

JACEK PODLEWSKI: Rozporządzenia nakładają na nas obowiązek zakończenia kontroli do 31 sierpnia. Jednak w uzasadnionych przypadkach istnieją możliwości negocjacji tego terminu z Komisją Europejską. Wydaje się, że z taką sytuacją (skrócony o miesiąc czas kontroli) mamy do czynienia w 2004 roku i w związku z tym będzie to przedmiotem konsultacji ze służbami KE.

Czyli można założyć, że kontrolujący wyjdą w teren 1 lipca?

KRZYSZTOF BRDYS: Tak, jeżeli namówimy rolników, żeby w maju złożyli wszystkie wnioski. W Unii Europejskiej czas składania wniosków to 1 miesiąc, my z różnych powodów przyjęliśmy 2 miesiące.

Jaka jest wymagana dokładność pomiarów terenowych?

JACEK PODLEWSKI: Zgodnie z rozporządzeniami unijnymi 5% kontrolowanej powierzchni to jest dokładność wymagana od wykonujących kontrolę (tzw. tolerancja techniczna). 3% to jest powierzchnia (w ramach grupy płatności), o jaką rolnik może się pomylić bez żadnych sankcji; 3 do 20% – z sankcją, 20 do 50% – z utratą prawa do płatności w danym roku. A jeśli „pomyli się”

o ponad 50% w stosunku do wnioskowanej powierzchni, traci prawo do dopłat na okres 3 lat.

Czy wykonawca geodezyjny ma pełną swobodę, jeśli chodzi o wybór sprzętu?

JACEK PODLEWSKI: Nie ma żadnych wymagań sprzętowych. Musi to być taka metoda i taki sprzęt, które zapewnią uzyskanie wymaganych dokładności i należyte wykonanie kontroli.

Czy wykonawca kontroli będzie musiał spełnić jeszcze jakieś dodatkowe warunki oprócz wymienionych?

KRZYSZTOF BRDYS: Oczywiście firma będzie musiała przygotować zabezpieczenia finansowe na wypadek nienależytego wykonania umowy. To jest naturalne i wynika z przepisów unijnych mówiących, że jako kraj będziemy ponosić konsekwencje z tytułu nieprawidłowości w czasie kontroli.

Jaka jest wysokość tych gwarancji?

JACEK PODLEWSKI: Zabezpieczenie należytego wykonania usługi wynosi 3% ofertowej ceny brutto.

Skoro wspomniał Pan o cenach, to jakie ceny (netto czy brutto) będą brane pod uwagę w przetargach (WBGiTR-y mają przewagę na starcie – oferują 0% VAT, firmy komercyjne po 1 maja prawdopodobnie 22%)?

JACEK PODLEWSKI: To jest dobre pytanie, lecz dane są niewłaściwe. WBGiTR-y rzeczywiście mają stawkę VAT 0%, ale

Ustawa z dnia 18 grudnia 2003 r. o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych

(...) Art. 2.

1. Osobie fizycznej, osobie prawnej lub jednostce organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, będącej posiadaczem gospodarstwa rolnego, zwanej dalej „producentem rolnym”, przysługują płatności na będące w jej posiadaniu grunty rolne utrzymywane w dobrej kulturze rolnej, przy zachowaniu wymogów ochrony środowiska, zwane dalej „gruntami rolnymi”.

2. Warunkiem uzyskania płatności jest posiadanie przez producenta rolnego działek rolnych o łącznej powierzchni nie mniejszej niż 1 ha, które kwalifikują się do objęcia płatnościami, przy czym za działkę rolną uważa się zwarty obszar gruntu rolnego, na którym jest prowadzona jedna uprawa, o powierzchni nie mniejszej niż 0,1 ha, wchodzący w skład gospodarstwa rolnego. (...)

Art. 6.

1. Dyrektor oddziału regionalnego Agencji przeprowadza kontrole w zakresie spełniania przez producentów rolnych warunków do przyznania płatności zgodnie z planem kontroli zatwierdzonym przez Prezesa Agencji, ustalonym zgodnie z zasadami typowania gospodarstw rolnych do kontroli określonymi w przepisach Unii Europejskiej [3].

2. Prezes Agencji może powierzyć przeprowadzanie kontroli, o których mowa w ust. 1, innym jednostkom organizacyjnym dysponującym odpowiednimi warunkami organizacyjnymi, kadrowymi i technicznymi określonymi na podstawie ust. 10 pkt 2.

3. Czynności kontrolne są wykonywane przez osoby posiadające imienne upoważnienie wydane przez Prezesa Agencji.

4. Upoważnienie, o którym mowa w ust. 3, zawiera wskazanie osoby upoważnionej do wykonywania czynności kontrolnych, miejsce i zakres oraz podstawę prawną do ich wykonywania.

5. Przed przystąpieniem do czynności kontrolnych osoba upoważniona do ich wykonywania jest obowiązana okazać imienne upoważnienie, o którym mowa w ust. 3.

6. Osoby upoważnione do wykonywania czynności kontrolnych mają prawo do:

- 1) wstępu na teren gospodarstwa rolnego;
- 2) żądania pisemnych lub ustnych informacji związanych z przedmiotem kontroli;
- 3) wglądu do dokumentów związanych z przedmiotem kontroli, sporządzania z nich odpisów, wyciągów lub kopii oraz zabezpieczenia tych dokumentów.

7. Osoba wykonująca czynności kontrolne sporządza z tych czynności protokoły.

8. Protokół podpisuje osoba wykonująca czynności kontrolne oraz podmiot kontrolowany.

9. W przypadku odmowy podpisania protokołu przez podmiot kontrolowany, protokół podpisuje tylko osoba wykonująca czynności kontrolne, dokonując w protokole stosownej adnotacji o odmowie podpisania protokołu przez podmiot kontrolowany.

10. Minister właściwy do spraw rozwoju wsi, w drodze rozporządzenia:

- 1) określi wzór imiennego upoważnienia do wykonywania czynności kontrolnych, mając na względzie ujednoczenie informacji zawartych w upoważnieniu;
- 2) określi warunki organizacyjne, techniczne i kadrowe, jakie powinny spełniać jednostki organizacyjne, którym można powierzyć przeprowadzanie kontroli, mając na względzie zapewnienie wykonywania ich w jednolity sposób na obszarze całego kraju;
- 3) może określić dodatkowe kryteria typowania gospodarstw rolnych do kontroli i sposoby jej przeprowadzania, mając na względzie zapewnienie możliwości wykonania kontroli danych zawartych we wnioskach producentów rolnych o przyznanie płatności.

(...)

[DzU nr 6 z 15 stycznia 2004 r.]

firmy świadczące usługi geodezyjne nie mają na razie stawki 22%, tylko 7%. Ponadto w ofercie należy podać cenę jednostkową za kontrolę hektara fizycznego oraz całkowitą cenę netto i brutto. Rzeczywiście, ażeby wszystkich oferentów traktować równo, aprez to zminimalizować ryzyko składania przez nich odwołań, należy rozpatrywać cenę netto. Takie podejście zapewni traktowanie wszystkich ofert na równych zasadach. Dodatkowo należy podkreślić, iż pomimo faktu, że cena jest jedynym kryterium oceny, oferenci zobowiązani są do przedstawienia wielu dokumentów wskazujących na doświadczenie oraz odpowiedni potencjał kadrowy i techniczny potrzebny do terminowego i rzetelnego wykonania usługi. Nieprzedstawienie jakiegokolwiek dokumentu wymaganego przez zamawiającego automatycznie wyklucza daną ofertę.

Z jakimi sankcjami może się liczyć firma, która nie wywiąże się z zawartej umowy?

JACEK PODLEWSKI: Podstawą sankcji jest niewypłacenie wynagrodzenia. Poza tym są kary proporcjonalne do potencjalnych strat wynikających z niewywiązania się z wykonania należytego procentu kontroli.

Jakie są rezultaty przeprowadzanych przez Agencję pilotaży dotyczących kontroli na miejscu metodą klasyczną? Ile gospodarstw może w ciągu dnia skontrolować jeden zespół? Jak duża jest dokumentacja sprawozdawcza?

JACEK PODLEWSKI: Wydajność zespołów zależy m.in. od liczby, wielkości i kształtu działek w gospodarstwie. Poza tym technologia GPS jest 2-3-krotnie wydajniejsza niż wykorzystanie sprzętu typu total station. W przypadku kampanii pilotażowej 2-osobowa ekipa kontrolowała przeciętnie 2-5 gospodarstw dziennie. Ale był to pilotaż, w którym opieraliśmy się na wnioskach dobrowolnie złożonych przez wybrane grupy rolników, zatem wnioski mogły nie być sporządzane z należytą starannością, gdyż nie wiązało się to z płatnością dla rolnika. Jeżeli chodzi o dokumentację kontrolną, to stanowi ją prosty dokument pt. „Raport z kontroli”, w którym są opisane wykonane pomiary oraz stwierdzone nieprawidłowości.

A czy coś na temat kontroli jakości możecie Panowie powiedzieć?

JACEK PODLEWSKI: Kontrola jakości na miejscu jest przeprowadzana przez pracowników ARiMR i obejmuje minimum 2% wszystkich kontroli przeprowadzonych przez podmioty zewnętrzne. Jej celem jest sprawdzenie ich poprawności i pod względem technicznym jest przeprowadzana w analogiczny sposób.

KRZYSZTOF BRDYS: Założmy, że do skontrolowania będzie 5-10% z 1,2-1,6 mln gospodarstw, czyli 60-160 tys. Z tego 2-5% to zaledwie 1200-8000 kontroli. Około 300 zespołów kontrolnych tworzonych przez Agencję zapewnia realizację tego zadania oraz wykonanie w tym czasie zadań kontrolnych w ramach innych mechanizmów i działań realizowanych przez ARiMR.

Czy wszystkie te kontrole dotyczące dopłat bezpośrednich będą się odbywały w tym samym czasie?

JACEK PODLEWSKI: Kontrola jakości powinna nastąpić jak najszybciej po otrzymaniu raportu z kontroli przekazanego przez wykonawcę. Przewidujemy, że kolejne partie materiałów będziemy otrzymywali w odstępach tygodniowych. I co tydzień z tej puli będą losowane gospodarstwa podlegające powtórnemu sprawdzeniu. Z jednej strony ma to umożliwić Agencji nadzór nad terminowością i jakością wykonania wszystkich kontroli oraz ewentualne odpowiednio wcześnie reagowanie na wszelkie problemy. Z drugiej zaś, powinno to pomóc wykonawcy. Jest to najlepsze rozwią-

zanie umożliwiające właściwą współpracę w newralgicznych zadaniach i w tak krótkim czasie.

Skoro geodeci zatrudnieni w Agencji będą mieli zajęcie przy kontrolach jakości co najwyżej przez 2 miesiące w roku, to co będą robili przez pozostałych 10? I co się będzie w tym czasie działo ze sprzętem pomiarowym, który został zakupiony w poszczególnych oddziałach?

JACEK PODLEWSKI: W zakresie powierzonych zadań Agencja ma do skontrolowania zarówno te dotyczące płatności (np. powierzchniowych czy z tytułu grup producentów owoców i warzyw oraz 9 działań w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich), jak i wielu innych mechanizmów. Ekipy te będą zatem realizować wszystkie zadania kontrolne w ramach ARiMR, w tym również kontrole interwencyjne w ramach systemu identyfikacji i rejestracji zwierząt. Natomiast zakupiony sprzęt jest niezbędny do wykonywania dodatkowych zadań związanych na przykład z odwołaniami od wydawanych decyzji o przyznaniu płatności w ramach płatności obszarowych.

Miejmy nadzieję, że nasza dzisiejsza rozmowa w dużym stopniu wyjaśni wątpliwości geodetów związane z kontrolą na miejscu...

KRZYSZTOF BRDYS: Spotykamy się i rozmawiamy ze wszystkimi, którzy chcą się z nami spotkać. Zależy nam na jak najszerzej informacji, bo im więcej geodeci będą wiedzieli, tym lepiej będą się mogli przygotować do trudnego postępowania przetargowego i bardzo skomplikowanej pracy. Przypuśćmy, że jest 16 regionów i w każdym z nich przetarg wygrała inna firma. Przy zakładanej liczbie 60 tys. kontroli na każdy region przypadnie średnio 4 tys. kontroli, co po podzieleniu przez 50 dni, da 80 kontroli dziennie (zakładając poziom 5%).

Środowisko geodetów walczyło o te roboty i chwala mu za to. Argumentowano: potrafimy, jesteśmy zorganizowani, doskonale przygotowani, znamy logistykę. Mam pisma wszystkich prominentnych osób polskiej geodezji, które zwracając się do premiera, prezydenta, Sejmu itd., opowiadały się za przetargami. Teraz geodeci muszą się porozumieć, stworzyć konsorcja – pokazać, na co ich stać.

Myślę, że podjęliśmy bardzo trudną, ale w pełni uzasadnioną i słuszną decyzję skierowania tych prac na rynek, choć mogliśmy postąpić inaczej. Wierzmy, że geodeci to świetni partnerzy. I przedstawiamy im perspektywę co najmniej 4-letnią. Rok 2004 jest specyficzny, wszyscy się uczyliśmy, ale od następnego chcielibyśmy organizować te przetargi na 3 lata, żeby firmy miały poczucie pewnej stabilizacji finansowej. Są to dość atrakcyjne kontrakty, które pozwalają wykonawcom inaczej planować przyszłość, podnosić jakość usług, wzmacniać się sprzętowo.

Jedno jest pewne: geodeci w tym roku nie będą mieli nie tylko wakacji, ale i ferii wiosennych. Przed nimi wielkie zadanie logistyczne i wielkie wyzwanie. Ale jestem przekonany, że doskonałe sobie poradzą. Im więcej profesjonalizmu, tym więcej pieniędzy dla Polski.

Rozmawiała
Katarzyna Pakuła-Kwiecińska

Krzysztof Brdyś, zastępca prezesa ARiMR ds. Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli (IACS) i Systemu Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt, ze względu na pogorszenie stanu zdrowia zakończył 9 stycznia br. pracę w Agencji. Od 10 stycznia za Zintegrowany System Zarządzania i Kontroli oraz System Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt odpowiada Marek Paweł Janiec, a zastępcą prezesa jest Mirosław Drygas. Źródło: ARiMR